Rok I. Kraków, 6 kwietnia 1948 Nr 5

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY



Po raz drugi remisujemy z Bułgarią

Polska - Bułgaria 1:1 (1:1)

Ambitna gra Polaków — Parpan zdobywcą bramki

(*Obsługa własna „Piłkarza"*)

Remisowy wynik, jaki uzyskała nasza reprezentacyjna jedenastka piłkarzy w Sofii, — należy uznać za bardzo dobry, zwłaszcza — że mecz był rozgrywany na gorącym terenie bułgarskim w dość ciężkich warunkach.

Piłkarze bułgarscy stanowią po wojnie pewną klasę w świecie piłkarskim i raczej należało liczyć się z przegraną aniżeli z wynikiem remisowym. Piłkarze nasi zasłużyli na pełne słowa pochwały za dzielną postawę i wykazaną ambicję.

Niestety — atak nasz, jest nadal piętą achillesową naszej reprezentacji. Baran był w nim najsłabszym punktem, a eksperyment z Graczem na środku ataku nie udał się. Poprawiła się sytuacja, gdy Gracz zamienił miejsce z Cieślikiem. W pomocy najlepszym zawodnikiem był nasz as atutowy — Parpan — strzelec bramki dla Polski. W tyłach bardzo dobrym był Barwiński, zaś Janik oprócz dobrych, miał i słabsze momenty. Przy puszczonej bramce nie był bez winy.

Miłą niespodziankę sprawił debiutant reprezentacji Polski, lewoskrzydłowy Cracovii Bobula. Przewyższał on swym porywistym biegiem, dobrym strzałem i techniką — resztę kolegów z ataku. Zasłużył też na nominację do dalszych reprezentacji.

Zawody w Sofii — rozegrane były w ramach Igrzysk Bałkańskich. — Szczegółowe sprawozdanie, na które przed oknami naszej redakcji czekały tysiące entuzjastów piłkarstwa — podajemy poniżej

Punktualnie o godz. 15.15 według czasu miejscowego, wybiegły na boisko Junaka reprezentacyjne jedenastki Polski i Bułgarii, ustawiając się przed honorową trybuną, w której zasiedli zaproszeni goście z **ambasadorem Polski w Sofii min. Zaleskim,** oraz przedstawicielami bułgarskich organizacji sportowych z **sekr. Sielbermanem** na czele.

Drużyna polska wystąpiła w białych koszulkach i czerwonych spodenkach, Bułgarzy w niebieskich koszulkach i białych spodenkach.

SKŁADY DRUŻYN:

Polska: Janik, Włodarczyk Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Baran, Cieślik, Gracz, Białas i Bobula.

Bułgaria: Kostoff, Ormandzijew, Klewa, Pieskow, Trnkow, Patew, Pieczkow, Spasow, Millew, Stankoff i Argiroff.

PRZEBIEG GRY

Gwizd sędziego zawodów Jugosłowianina Podupsky'ego i piłka potoczyła się po żużlowej nawierzchni boiska. Gra się zaczęła. Przez pierwsze kilkanaście minut zaznacza się lekka przewaga drużyny polskiej, która jednak nie potrafi sforsować doskonałych formacji defensywnych gospodarzy. Gracze polscy próbują grać systemem krótkich podań, co im się jednak nie udaje ze względu na niezwykle ciężki teren.

Po kilkunastu minutach inicjatywę przejmują Bułgarzy i niepokoją nasze formacje defensywne coraz bardziej. Wreszcie w 17 minucie podanie Millewa przejmuje główką Stankoff i

STRZELA PIERWSZĄ BRAMKĘ.

Przy bramce tej nie bez winy był Janik, który ustawiony źle nie zdołał piłki uchwycić względnie odbić.



Parpan

Sukces Bułgarów nie trwa długo, bo już w 5 minut później, daleki — niespodziewany strzał Parpana z odległości 35 m **PRZYNOSI WYRÓWNANIE.**

Gra w dalszym ciągu jest szybka, obustronne ataki niepokoją tyły zarówno gospodarzy jak i gości, przy czym większy niepokój wprowadzają one w formacjach defensywnych Polski, gdzie chaotycznie grająca obrona **Włodarczyk-Barwiński** nie potrafi na dłuższy okres czasu oddalić niebezpieczeństwa. W tym okresie gry, często zatrudniony Janik interweniuje z powodzeniem.

W 32 min. broni on z trudem na róg, silny strzał Spasowa.

W trzy minuty później, precyzyjnie **bity korner przez Bobulę,** omal nie przynosi bramki dla Polski.

Kostoff odbija w ostatniej chwili piłkę w pole.

Przed pauzą Polacy mają możność uzyskania drugiej bramki, lecz ostry strzał Cieślika, broni pięknie Kostoff.

PO PAUZIE

Po przerwie Gracz zmienia się z Cieślikiem, gra toczy się w dalszym ciągu przy obustronnych atakach bez większej jednak przewagi którejkolwiek z drużyn.

Pomimo dopingu 30-sto tysięcznej widowni, Bułgarom nie udaje się zdobyć zwycięskiej bramki, pomimo iż końcowe minuty gry upływają pod znakiem przewagi „niebieskich".

Jedyny niebezpieczny **strzał Białasa w 31 min. broni Kostoff znawu na róg.**

Zepchnięta do defensywy drużyna Polski, pragnąc utrzymać zaszczytny wynik remisowy broni się przez ostatnie minuty gry z niezwykłą zaciętością.

Bardzo groźny strzał Milewa w końcowych minutach gry mija bramkę polską o milimetry.

OCENA ZAWODNIKÓW

Z zawodników polskich najlepiej w dniu wczorajszym wypadli: **Parpan na środku pomocy i Bobula w ataku.** Pierwszy był motorem wszelkich akcji ofensywnych pchając atak polski stale do przodu. Drugi zaś był najjaśniejszym punktem w całej piątce napastników.



Bobula

Jego kolega z prawej strony Baran był niestety najsłabszym zawodnikiem całej drużyny polskiej. — **Gracz pieczołowicie pilnowany** przez środkowego pomocnika Bułgarii Trnkova, nie wiele mógł zdziałać. Z łączników lepszym był ruchliwy **Cieślik,** natomiast Białas grał z dużą tremą debiutancką. Obaj skrajni pomocnicy tj. Waśko i Gajdzik rozkręcali się stopniowo.

Obrona była najsłabszą częścią naszej drużyny, aczkolwiek **Barwiński** przewyższał swojego partnera Włodarczyka.

Janik w bramce bronił z wielkim poświęceniem, ale miał i słabsze momenty.

Z zawodników bułgarskich wyróżnić należy **w pierwszym rzędzie Trnkova,** który okresami unieszkodliwiał naszą trójkę środkową. Z napastników najgroźniejszym był **środkowy Millew** oraz **Spasow.**

Schodzące z boiska obie drużyny publiczność oklaskiwała gorąco.

Bilans międzypaństwowych spotkań reprez. Polski

Meczów: 102 (w kraju 44);
Wygranych: 35 (w kraju 20);
Remisów: 20 (w kraju 11)
Przegranych: 47 (w kraju 13);
Stosunek bramek: 225:233

Niespodzianki w lidze czeskiej

PRAGA

Wczorajsza niedziela w rozgrywkach ligi czeskiej przyniosła szereg niespodzianek. Leader ligi Bohemians, który był faworytem spotkania ze Spartą przegrał zasłużenie, mimo iż Sparta nadal nie jest w formie. Drugą sensacją jest porażka Slavii, która uległa Victorii Pilznenskiej. Trzecią porażkę odniosła Slezska Ostrava (znana z ostatnich meczów w Krakowie) z Jednotą koszycką.

Poszczególne wyniki są następujące:

SPARTA — BOHEMIANS 3:1 (2:1)

Bramki dla Sparty zdobyli Kokstein, Cejp i Koubek. Dla Bohemians Havlicek.

VICTORIA PILZEN — SLAVIA 4:1 (2:1)

Bramki dla Victorii: Sloup, Smatlik, Szeberger, Trnka, dla Slavii — samobójcza obrońcy pilzeńskiego.

ZILINA — CZESKIE BUDIEJOWICE 4:4 (2:2)
JEDNOTA KOSZICE — SLEZSKA OSTRAVA 4:2
CEHIE KARLIN — TRNAVA 4:1

Po wczorajszych rozgrywkach (Bratislava pauzowała) w tabeli czeskiej ligi prowadzi nadal Bohemians przed Bratislavą i Spartą.



K Nusle górowało ad Cracovią techiką i startem — iałoczerwoni naomiast wykazali użo ambicji i powięcenia. Zamieszczone zdjęcie przedstawia moment z sobotniego neczu pod bramką Cracovii

Najbliższe spotkania ligowe

W dniu 11 bm. grają o mistrz. Polski:

w Krakowie: Ruch—Cracovia;
w Chorzowie: Wisla—AKS;
w Tarnowie: Garbarnia—Tarnovia;
w Bytomiu: ŁKS—Polonia Bt.;
w Poznaniu Polonia W-wa—ZZK;
w Łodzi: Rymer—Widzew;
w Warszawie: Warta—Legia.

Włochy-Francja 3:1

PARYŻ

PARYŻ (obsł. wł.) Na stadionie Colombes rozegrane zostały międzypaństwowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Włoch i Francji.

Zawody te — wbrew ogólnym przewidywaniom — zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 3:1.

Cały świat kopie w piłkę



Piłka nożna jest bez wątpienia najpopularniejszym sportem na świecie. Dzięki łatwości uprawiania i dużej dozie czynnika emocjonalnego, zyskała sobie ta gałąź sportu ogólne uznanie. Zdjęcie nasze przedstawia moment z ligowego meczu angielskich drużyn.

5 bramek na pożegnanie...

Wisła — SK Nusle 5:1 (3:0)

(A. G.). Kierownik drużyny czeskiej miał pretensje do krakowskich sprawozdawców sportowych, że pisząc o czterech rezerwowych Cracovii, w dniu przedwczorajszym, nie wspomnieli o trzech kontuzjonowanych zawodnikach czeskich. Lojalnie uzupełniamy wobec tego poprzednią recenzję z tą poprawką jednak, że w Cracovii i Wiśle brakowało zawodników **reprezentacyjnych.** Jest to naszym zdaniem zasadnicza różnica, niezależnie od liczby.

Opinii o zespole czeskim nie zmienimy, podtrzymując twierdzenie, **że czołowe nasze drużyny w normalnych składach i formie powinny z Nusle wygrać bez nadmiernego wysiłku.**

Nie zmienimy także opinii o zbyt ostrej grze gości. Bez przesady można powiedzieć, **że co drugie dojście do piłki zawodnika czeskiego — to mniej lub więcej dotkliwy faul.**

Sędzia p. Bartyzel na szczęście widział wszystko i do niego goście — przypuszczamy — nie mają pretensji.

Ostra gra gości lepiej odpowiadała Wiśle, której nie brak odpowiedniego repertuaru rewanżowego, toteż poza Wandasem i Rupą zawodnicy Wisły **nie unikali starć z przeciwnikiem, stosując (umiejętnie) zdrową w tym wypadku zasadę: „Ząb za ząb, oko za oko!"**

Jedynym usprawiedliwieniem wysokiej porażki gości — to przemęczenie drużyny. Było to bowiem siódme spotkanie zespołu czeskiego w ciągu jedenastu dni. Zmęczenie to widoczne było przede wszystkim w linii ataku, **natomiast pomoc czeska zagrała w dniu wczorajszym bodaj lepiej niż przeciw Cracovii.**



Legutko

Wszystko to razem nie umniejsza sukcesu Wisły. Brakło w niej bowiem duszy drużyny— **Gracza,** a także Smolarek nie zupełnie zastąpił **Jurowicza.**

„Czerwoni" od samego początku zagrali z sercem, przeważali wyraźnie przez cały przeciąg gry, na chwilę nie dając przeciwnikowi wytchnienia.

Bezbłędnie zagrała obrona, — **Flanek, Filek.**

W pomocy niezawodnym — jak zwykle — punktem był jubilat — Legutko.

Bracia Wapiennicy mniej widoczni, wypełnili swe defensywne i ofensywne obowiązki bez zarzutu.

Co mówią o meczu:

KPT. ALFUS:

Byłem mile zaskoczony kondycją drużyny. Chłopcy wytrzymali mecz do końca. Najlepsi Bobula, Parpan i Waśko.

Otwarty jest znowu problem prawoskrzydłowego. Baran bowiem był słaby. Z wyniku jestem zadowolony.

BOBULA:

Grało mi się dobrze.

CIEŚLIK

Mecz był b. ciężki. Korki paliły mnie w nogi.
U Bułgarów podobał mi się Trynkoff, z naszych Parpan i Janik.

BARWIŃSKI:

Zdaję sobie sprawę z tego, że grałem słabiej niż zwykle, ale dałem ze siebie wszystko. Z Bułgarów najlepszy Stankoff, w naszej drużynie Bobula.

KRUG, przedstawiciel PZPN:
Wynik jest wykładnikiem przebiegu gry.

NOWAK, delegat G. U. K. F.:
Wynik jest naszym sukcesem. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie: W ataku najlepszy Bobula. Także Waśko spełnił pokładane w nim nadzieje.

Nasz Konkurs

Zdjęcie Nr 5



Gra, którą widzimy na zdjęciu, to jedna z najbardziej popularnych gier na świecie. Próbowano nawet uprawiać ją u nas niestety próby nie powiodły się.

Więc Drodzy Czytelnicy chwilka namowienia i napewno 5 obrazek konkursowy zostanie trafnie odgadnięty.

Zwycięstwo ŁKS-u i porażka Widzewa

ŁÓDŹ. Korzystając z wolnego terminu swych drużyn ligowych ŁKS i Widzew rozegrały mecze o mistrzostwo klasy A prawie w pełnym składzie. Drużyna ŁKS-u pokonała wysoko Concordię (Piotrków) 12:1 (5:0). Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Janeczek i Łącz po 4, Sidor 2, Karolek i Hogendorf po 1. Dla Concordii bramka padła ze strzału samobójczego. Sędziował Kowalewski. Widzów 2 tysiące.

Gorzej powiodło się ligowcom Widzewa, którzy przegrali w Pabianicach z miejscowym PTC 1:6 (0:2). — Gospodarze narzucili tak ostre tempo i walczyli tak ambitnie, że Widzew doznał w rezultacie kompromitującej klęski.

Młodzieżowy turniej piłki ręcznej



(Mrrr) W sobotę i niedzielę rozegrany został turniej siatkówki i koszykówki drużyn młodzieżowych o puchar przechodni ufundowany przez zarząd YMCA Kraków.

Do spotkań stanęły drużyny OM TUR, YMCA i odmłodzony zespół ZHP. Zgłoszony zespół ZWM-u nie przybył.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania w siatkówce. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna ZHP przed YMCĄ i OM TUR.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

YMCA — OM TUR 2:1 (15:10, 12:15, 15:10)
ZHP — YMCA 2:1 (16:14, 6:15, 15:11)
ZHP — OM TUR 2:0 (15:10, 15:10)

Drużyna harcerzy grała w zupełnie odmłodzonym składzie, wykazując wiele ambicji, a gra stała na dobrym poziomie.

W drugim dniu odbyły się mecze koszykówki. Tym razem najlepszym zespołem okazała się YMCA. Wygrała obydwa spotkania w wysokim stosunku:

YMCA — ZHP 82:37 (40:20)
YMCA — OM TUR 54:24

ZHP zdobyło 2 miejsce, wygrywając z

OM TUR 47:31 (15:14)

Drużyna YMCA zdobyła puchar przechodni, a harcerze za 1 miejsce w siatkówce i 2 w koszykówce otrzymali siatkę i nową piłkę.

Po zawodach tych można śmiało powiedzieć, że mamy dobry narybek w Krakowie i młodzi tak koszykarze jak i siatkarze grają dobrze, ambitnie i z głową.

ZZK (Poznań) - Zw. Chemików 5:0 (3:0)

KATOWICE (tel. wł.) Sensacyjne zwycięstwo poznańskich kolejarzy nad reprezentacją chemików, którzy wystąpili z ligowymi zawodnikami drużyny Ruchu, wzmocnieni Jabłońskim I z Cracovii, oraz Sołtysem i Borowcem z Jaworzna.

Przez cały czas gry przeważali kolejarze, którzy przewyższali chemików grą zespołową, ofiarnością i bojowością.

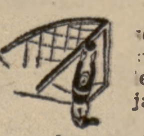
Bramki dla ZZK zdobyli: Anioła 2, Polka, Gogolewski i Wojciechowski po 1.

Sędziował p. Duglaszewski.

Widzów około 2 tysiące.

Chełmek już prawie mistrzem po rozgromieniu Fabloku

I znów ubiegła niedziela w krakowskiej A-klasie obfitowała w szereg niespodzianek.



Chełmek uzyskał wysokie zwycięstwo nad swym lokalnym rywalem — Fablokiem, bijąc go 6:0.

Niespodziewany sukces odniosła drużyna Grobli, zwyciężając Szczakowiankę na jej własnym boisku.

Również niespodzianką była porażka Cracovii w meczu z Wieczystą.

Mościce i Zwierzyniecki odniosły nikłe zwycięstwa różnicą jednej bramki, a rezerwy Garbarni i Tarnovii wygrały różnicą dwóch bramek.

Rezerwa Wisły zremisowała z Koroną 2:2.

Po wczorajszych spotkaniach na czele tabeli kroczy zdecydowanie Chełmek, który jest już niemal stuprocentowym mistrzem klasy „A".

1) Chełmek	15	26	40:7
2) Zwierzyniecki	15	21	28:15
3) Mościce	14	17	29:21
4) Fablok	14	16	26:24
5) Szczakowianka	14	14	30:28
6) Groble	13	14	18:20
7) Dąbski	14	12	25:26
8) Korona	3	12	18:22
9) Wieczysta	12	9	23:22
10) Podgórze	15	9	16:29
11) Łagiewianka	13	9	19:32
12) Prokocim	14	7	21:47

CHEŁMEK GROMI FABLOK 6:0 (2:0)

CHEŁMEK (Tel. wł.) „Derby" podokręgu chrzanowskiego, oczekiwane z dużym zainteresowaniem zakończyły się niespodziewanie wysokim zwycięstwem leadera tabeli—Chełmka w stosunku 6:0.

Fablok przeżywa ostatnio silny spadek formy, toteż na ogół liczono się z jego porażką, aczkolwiek nie w tak wysokim stosunku.

Gra przez cały przeciąg zawodów prowadzona była ostro, lecz fair.

Chełmek zagrał doskonale we wszystkich liniach i udowodnił, że jest bezsprzecznie najlepszą w tej chwili drużyną w krakowskiej A-klasie.

Bramki zdobyli: Obtułowicz 3, Zatorski III — 2, i Borowski.

Sędziował dobrze p. mgr Jesionka.

TARNOVIA Ib—ŁAGIEWIANKA 2:0 (1:0)

(Mrrr) Mecz ten prowadzony przez sędziego Sadzika przyniósł zasłużone zwycięstwo gościom, którzy przez cały czas meczu byli drużyną lepszą. W pierwszej połowie bramkę zdobywa Sowiński, w drugiej zaś Mróz.

ZWIERZYNIECKI—DĄBSKI 2:1 (0:1)

(Rz.) Po niezwykle zaciętej i stojącej na dość dobrym poziomie grze, nikłe aczkolwiek zasłużone zwycięstwo odniósł Zwierzyniecki.

Pierwsza część zawodów stoi pod znakiem obustronnie gwałtownych ataków, które pod bramką nie mają wykończenia.

W tym okresie gry mimo lekkiej przewagi Zwierzynieckiego, Dąbski uzyskuje prowadzenie przez Samela, utrzymując je do końca pierwszej połowy.

W drugiej części zawodów Wawrzusiak strzela nieuchronnie ponad wybiegającym bramkarzem, uzyskując wyrównanie.

W 25-tej minucie za faul obrońcy Dąbskiego na Konopku sędzia dyktuje „jedenastkę". Egzekwował pewnie Panek II, uzyskując drugą bramkę dla Zwierzynieckiego.

Zawodnicy zaczynają grać brutalnie, wobec czego pod koniec zawodów sędzia był zmuszony usunąć po jednym zawodniku z obu drużyn.

Sędziował p. Chruściński energicznie.

GARBARNIA IB—PROKOCIM 3:1 (3:0)

(AW) Odmłodzony skład Prokocimia miał przewagę w polu, lecz pod bramką górowała Garbarnia.

W drużynie Prokocimia na wyróżnienie zasługuje Chmielewski.

Sędzia p. Mytnik J. bardzo dobry.

Bramki dla Garbarni uzyskali: Czub 2 i Trzos 1.

Dla Prokocimia — Tomeczko.

KORONA—WISŁA I B 2:2 (2:0)

(d) Pomimo, iż Korona prowadziła do 85 min. 2:0, udało się Wiśle uzyskać w tym spotkaniu wynik remisowy. Gra była ciekawa, żywa i prowadzona w szybkim tempie.

Obie bramki dla Korony zdobył Chlewiak, dla Wisły Jackowski.

GROBLE—SZCZAKOWIANKA 2:1 (1:0)

SZCZAKOWA. Chociaż Groble do spotkania tego wystąpiły w mocno osłabionym składzie odniosły zasłużone zwycięstwo, pokonując groźny zespół Szczakowianki na jej własnym boisku.

Zwycięstwo to jest dużą niespodzianką w niedzielnych rozgrywkach A-klasowych. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lichoń i Madryga.

MOŚCICE—PODGÓRZE 1:0 (0:0)

MOŚCICE. Po pięknej grze, w której stroną lepszą była drużyna Mościc, gospodarze odnieśli zwycięstwo uzyskując jedyną bramkę dnia ze strzału Żmudy w pierwszej minucie po przerwie.

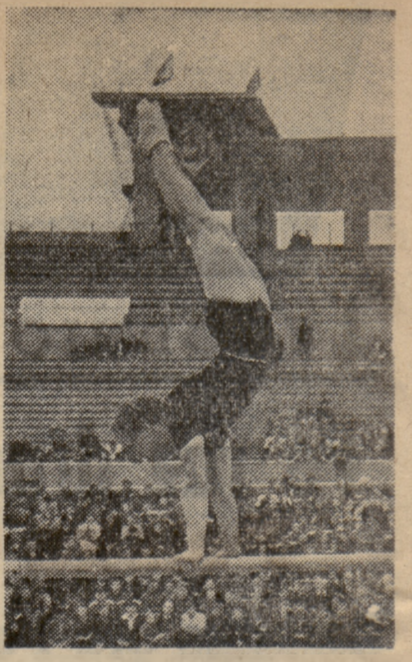
Sędziował dobrze p. Seichter.

WIECZYSTA—CRACOVIA Ib 3:1 (0:1)

(as) Mokre boisko i ciężka piłka w wysokim stopniu utrudniały grę, która do przerwy była żywa i równorzędna. Prowadzenie dla biało-czerwonych w tym czasie zdobywa prawy łącznik Jędrzejowski.

Po przerwie duża przewaga Wieczystej, która w tym czasie często strzela i uzyskuje 3 bramki. Pierwszą przez: Mydlaka (z rzutu karnego), następną zdobywa lewy łącznik Guzik i wreszcie ostatnią środkowy napastnik Walicki po ładnym zagraniu z Kawula.

Sędziował obiektywnie p. Olewski. W przedmeczu juniorzy Cracovii pokonali juniorów Wieczystej 4:2 (3:0).



Sport gimnastyczny jak wiele innych dyscyplin stoi wysoko w Związku Radzieckim.

Na zdjęciu efektowne ćwiczenia na poręczach na zawodach w Moskwie

Dwa występy Rymera w Rzeszowie

RYMER—PZ LOT. 4:2 (3:2)

Rzeszów (was.) Sobotni występ drużyny Rymera z Rybnika z miejscową drużyną PZ Lot zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:2 (3:2).

Bramki dla Rymera uzyskali: Kurzeja 2, Franke i Dziuba po 1.

Dla PZ Lot. — Żak i Kędra.

Sędziował p. Pęcak z Rzeszowa.

RESOVIA—RYMER 5:0 (1:0)

Rzeszów (was.) Mimo że w pierwszym dniu drużyna Rymera wygrała, to jednak do spotkania z Resovią wzmocniła swój skład trzema graczami, którzy nie brali udziału w poprzednim spotkaniu z PZ Lot., mając na względnie tamtegoroczną przegraną z Resovią w stosunku 4:2.

I tym razem nie powiódł się rewanż Ślązakom. Resovia, która grała słabiej jak ubiegłej niedzieli z Garbarnią, zawody powyższe wygrała zasłużenie.

Na wyróżnienie w Resovii zasługują: Sikora, Zwoliński, Pałka, Barański i Bąk.

U gości podobali się: [illegible] nik, Parys, oraz bramkarz Chromik, który nie grał w pierwszym dniu.

Bramki dla Resovii uzyskali: Drozd, Sikora i Jurkiewicz.

Sędzia p. Sawaryn z Łańcuta — dobry.

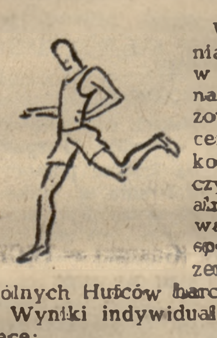
Dwa mecze Ligi Koszykowej

W Warszawie gościł w ub. sobotę i niedzielę łódzki TUR, który rozegrał dwa spotkania ligowe w piłce koszykowej.

W sobotę łodzianie pokonali stołeczny AZS 43:39, przy wyrównanej grze — w niedzielę zaś zwyciężyli wysoko Znicz w stosunku 51:24.

Dzięki tym zwycięstwom do klasy A najprawdopodobniej jako druga drużyna oprócz Znicza z Pruszkowa spadnie gdańska YMCA.

Harcerze rozpoczynają sezon lekkoatletyczny w Krakowie



W dniu 4 kwietnia br. odbył się w Krakowie Bieg na przełaj, organizowany przez Harcerski KS w Krakowie. Oprócz wyczynów indywidualnych, punktowano również zespoły jako reprezentacje poszczególnych Hufców harcerskich.

Wyniki indywidualne są następujące:

Bieg pań na dystansie cca 880 m:

1) Bułżanka Stefania 3,14,4, 2) Bułżanka Anna 3,20,6, 3) Królikowska Milena 3,45,6.

Bieg chłopców poniżej 14 lat na dystansie cca 880 m:

1) Pacek Aleksander 3,21,6, 2) Topa Henryk 3,22,5, 3) Szwarc Roman 3,24.4.

Bieg juniorów od 14 do 18 lat na dystansie cca 2500 m:

1) Stadnik Zbigniew (Kraków) — 8,37,3, 2) Kołodziejczyk Adam (Kraków) 8,37,8, 3) Skrzypek Mieczysław (Kraków) 8.44,8.

Bieg seniorów powyżej 18 lat na dystansie cca 3500 m:

1) Stawicki Jerzy (Kraków) 9,56,6, 2) Mazur Mieczysław (Kraków) — 10,32,5, 3) Łabuź Jerzy (Kraków) — 10,59,7.

Na skutek złych warunków atmosferycznych startowało jedynie 42 zawodników, z których tylko 2 nie ukończyło biegu.

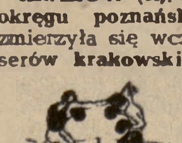
Zespołowo najlepszą drużyną okazała się reprezentacja harcerzy z HKS Bochnia, która zdobyła nagrodę Składnicy Harcerskiej w Krakowie w postaci plakiety.

Punktacja zespołowa przedstawia się następująco:

1) Hufiec Bochnia 100 punktów.
2) Hufiec Kraków-Powiat 95 pkt.
3) Hufiec Kraków-Podgórze 65 pkt.
4) Hufiec Kraków - Krowodrza - Łobzów 56 pkt.
5) Hufiec Skawina 20 pkt.
6) Hufiec Kraków - Śródmieście 14 punktów.

Nowe zwycięstwo pięściarzy Wisły
Wisła — ZZK 9:7

KRAKÓW (tt). Drużyna wicemistrza okręgu poznańskiego ZZK, która zmierzyła się wczoraj z ósemką bokserów krakowskiej Wisły, stanowiła dla gospodarzy silnego przeciwnika. Świadczy o tym wynik spotkania 9:7. Najlepsi z gości to mistrz Poznania Kasperczak w muszej i mistrz juniorów Kazimierczak w lekkiej. Słabiej natomiast obsadzone były w drużynie poznańskiej wagi ciężkie.



Pięściarze krakowscy dali z siebie jak zwykle maksimum wysiłku. Gromala, który jest zawsze „pewnym punktem" pokonał łatwo swego przeciwnika. W wadze koguciej dobrym nabytkiem jest Żywiecki, który zapowiada się na wartościowego pięściarza. Dudzik skutecznie wyłapuje ciosy, gorzej jest jednak u niego z atakiem. Matuła, który staje się powoli „ulubieńcem" publiczności pozwolił swemu przeciwnikowi poznać siłę swej prawej. Słabo natomiast wypadli Wojtysiak w wadze muszej, Kulisa w półśredniej i Ryś w ciężkiej. Umiejętności techniczne tych zawodników nie są jeszcze zbyt duże.

Szczegółowe wyniki walk:

W wadze muszej Kasperczak (Z) ma od początku walki z Wojtysiakiem (W) wyraźną przewagę, wygrywając spotkanie wysoko na punkty.

W koguciej Gensler (Z) zdobywa punkty w. o. z powodu nadwagi Żywieckiego (W). W walce towarzyskiej Gensler zostaje zdyskwalifikowany za zbyt niski cios.

W piórkowej Gromala (W) łatwo uporał się z Wojtkowiakiem (Z), — zwyciężając go w pierwszym starciu przez k. o.

W lekkiej walka Dudzika (W) z Kazimierczakiem (Z) miała charakter wyrównany i zakończyła się remisem.

W półśredniej zawodnik poznański Kupczyk góruje nad surowym jeszcze Kulisą (W), zwyciężając na punkty.

W średniej Matuła (W) obejmuje od początku inicjatywę, posyłając w pierwszej rundzie Misiała (Z) trzykrotnie na deski. Na początku drugiego starcia zawodnik krakowski nokautuje przeciwnika.

W półciężkiej sędzia przerywa walkę w drugiej rundzie z powodu kontuzji oka u Gładysiaka (Z). Dotychczasowy przebieg walki daje zwycięstwo Kolutowi (W).

W ciężkiej walka Rysia (W) z Grzelakiem mało miała wspólnego z boksem. Zwyciężył w trzeciej rundzie Ryś przez poddanie przeciwnika.

Sędziował w ringu Pankowski, — punktowali: Wlniarski, Bogdanowicz i Omasta.

Spotkania towarzyskie

RKS CZARNI—RKS KABEL 4:0 (2:0)

(hs) Bramki dla Czarnych uzyskali: Polak 3, Gędłek 1, przy czym zwycięzcy nie wykorzystali rzutu karnego.

Sędzia p. Stamek b. dobry.

KS RABA—KS GDÓW 2:0 (0:0)

(os) W rozegranym meczu towarzyskim zwycięstwo odniosła drużyna KS Raba w stosunku 2:0 (0:0).

Zwycięskie punkty uzyskali: Lichoń i Sławiński.

Sędzia p. Gorączko b. dobry.

TS TRAMWAJ—GZKS WIELICZKA 3:0 (2:0)

(ds) W towarzyskim spotkaniu rozegranym w Wieliczce pomiędzy TS Tramwaj i GZKS Wieliczka zwycięstwo odniosła drużyna tramwajarzy w stosunku 3:0 (2:0)

Bramki dla zwycięców uzyskali: Geremo 2 Kowalski 1.

Sędzia p. Dyna dobry.

PRZEGORZALANKA—WOLANKA 1:0 (1:0)

Przegorzały (bs). W rozegranym w dniu wczorajszym spotkaniu towarzyskim zwycięstwo odniosła Przegorzalanka w stosunku 1:0 (1:0).

Zwycięską bramkę w 2-giej minucie uzyskał Kusek Jan.

KS BOCHEŃSKI I B—KS SOKÓŁ 4:0 (2:0)

Bochnia. W rozegranym w ub. niedzielę w Bochni towarzyskim spotkaniu pomiędzy drużynami Sokoła i drugiego składu Bocheńskiego, zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy, wygrywając w stosunku 4:0 (2:0).

OM TUR „WOLNI"—AKS RUDAWA 6:0 (4:0)

Kłaj (es). Towarzyskie spotkanie rozegrane na boisku w Kłaju, zakończyło się zwycięstwem drużyny OM TUR-owców w stosunku 6:0 (4:0).

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Wróbel 3, Włodarczyk 1, Mięso 1 i Jagła 1.

Sędzia p. Kuba dobry.

Giewont—Zryw 9:1

ZAKOPANE (tel. wł.) W Zakopanem odbył się pierwszy w tegorocznym sezonie mecz piłki nożnej pomiędzy KS Giewont i KS Zryw.

Zwycięstwo odniosła drużyna „Giewontu", pokonując Zryw w stosunku 9:1 (5:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mordarski 3, Skorupa 2, Sikorski, Sapata, Kastelik po 1 i jedna samobójcza.

Z powodu śniegu, warunki meczu bardzo ciężkie.

Kraków wygrywa w pływaniu z BBTS (Bielsko) 97,5:88,5

(Mrrr.) W niedzielę na krytej pływalni YMCA mistrz drużynowy Polski na rok 1947 BBTS Bielsko rozegrał spotkanie z reprezentacją Krakowa w trzynastu punktowanych biegach oraz w piłce wodnej.

Drużyna bielska przybyła z najlepszymi zawodnikami Behmówną, Markiem, Szymikówną i inn. Przez cały czas zawodów nie było wiadome kto wygra, gdyż drużyny prowadziły na przemian z różnicą 2—3 punktów.

Po ostatnim biegu sztafetowym Kraków prowadził różnicą 3 punktów i dopiero wygrana w piłce wodnej w stosunku 2:0 (0:0) przyniosła zwycięstwo drużynie Krakowa.

Z wyników na wyróżnienie zasługuje pobicie rekordu okręgu krakowskiego przez Dobranowską na 200 m stylem klasycznym. Osiągnęła ona czas 3.38,7 min.

Drugą ciekawostką to zwycięstwo zawodniczki Krakowa Florczyk na 100 m stylem dowolnym pań nad mistrzynią Polski Behm z Bielska.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 m — styl. grzbietowym pań: 1) Szymikówna (B) 1,38. 2) Dzikówna (B) 1,41.2.

100 m — styl. dowolnym panów: 1) Jakubowski (K) 1,08. 2) Ciężki 1,41.2.

100 m — styl. klasycznym panów: 1) Marek (B) 1,22.3. 2) Kowalski (K) 1,27.2.

200 m — styl. dowolnym panów: 1) Ciężki (K) 2,42.3. 2) Kornecki (K) 2,42.4.

200 m — styl. klasycznym panów: 1) Marek (B) 3,08.5. 2) Kowalski (K) 3,15.7.

200 m — styl. klasycznym pań: 1) Dobranowska (K) 3,38.7 (nowy rekord okręgu krak.). 2) Behm (B) 3,39.

100 m — styl. klasycznym pań: 1) Behm (B) 1,37.3. 2) Dobranowska (K) 1,44.6.

100 m — styl. dowolnym pań: 1) Florczyk (K) 1,24.6. 2) Behm (B) 1,26.6.

100 m — styl. grzbietowym panów: 1) Kita (K) 1,18.8. 2) Kękuś II (K) i Dzień (B) 1,29.2.

3×100 m stylem zmiennym pań: 1) Bielsko 4,52.5. 2) Kraków 5,13.

3×100 m stylem zmiennym panów: 1) Kraków 4,01.4. 2) Bielsko 4.23.4.

4×100 m stylem dowolnym pań: 1) Bielsko 6,21.3. 2) Kraków 6,50.8.

5×50 m stylem dowolnym panów: 1) Kraków 2,36.8. 2) Bielsko 3.00.1

W piłce wodnej Kraków zwyciężył Bielsko 2:0 (0:0) a bramki zdobyli: Japoł i Pietruczak.

Organizacja zawodów sprawna. Widzów dużo.

Cracovia przegrywa z SK Nusle 2:3 (1:1)

Nusle: **Stanek, Lukas, Kubanek, Mikesz, Pauc, Priva, Vohanka, Capek, Neuman, Müller, Scasny.**

Cracovia: **Rybicki (Hymczak), Glimas, Kaszuba, Jabłoński II i I, Mazur, Dycjan, Poświat (Majeran), Szewczyk, Radoń i Szeliga.**

Według oceny trenera Cracovii Pruchy, zespół Nusle miał się przedstawiać dużo groźniej od Ziliny, z którą Wisła wygrała gładko 4:1. Wyniki 5:0 z Legią i 7:2 z Polonią warszawską opinię tę zdawały się potwierdzać.

Na boisku Cracovii specjalnych rewelacyj trudno się jedank było dopatrzyć.

Czesi to zespół na dobrym wprawdzie poziomie, szybki, grający ostro, w sumie do przeciwników groźnych dla czołowych drużyn polskich w normalnej ich formie zaliczyć go trudno.



Ponad poziom wybijał się tylko zwinny Vohanka na prawym skrzydle i on to był największą groźbą dla bramki gospodarzy.

Cracovia bez Gędłka, Parpana, Bobuli i Różankowskiego była do przerwy przeciwnikiem prawie równorzędnym i dopiero po przerwie uzyskali Czesi wyraźną przewagę, ale w tym okresie czasu brakło w dodatku kontuzjonowanego Poświata.

Defensywa Cracovii jakkolwiek także nie bez słabych momentów, zagrała na poziomie najbardziej zbliżonym do normalnego. Źle natomiast a po przerwie kompromitująco źle wypadła praca ataku. W tej linii zawiedli po kolei wszyscy. Nieskoordynowane wysiłki poszczególnych zawodników rażąca powolność i kunktatorstwo, urągające zasadom zespołowej gry — owoców przynieść nie mogło

Poza tym u wielu zawodników znać było skutki ogromnego wysiłku, włożonego w spotkaniach ze Slezską Ostravą.

Przebieg spotkania:

Pierwsze minuty nie wróżą przegranej Cracovii. Wcale płynne akcje ataku białoczerwonych noszą w sobie zarodek bramki. W 10-tej minucie najlepszy w tej linii Poświat z centry Szeligi

uzyskuje prowadzenie.

Zaledwie minutę trwała radość na widowni — pierwszy bowiem atak czeski, na skutek niezdecydowania w obronie białoczerwonych

przynosi wyrównanie ze strzału Müllera.

Sędzia p. Mochyła błędnymi rozstrzygnięciami nie potrafi wyrobić sobie autorytetu.

Gra coraz bardziej się zaostrza. Ofiarą ostrej gry pada młody Poświat, a także Szewczyk, dwukrotnie podcięty, traci ochotę do starć z przeciwnikiem. Rewanże białoczerwonych w pobliżu własnej bramki są groźne raczej dla własnej drużyny niż dla przeciwnika, i jeszcze bardziej wytrącają z równowagi sędziego p. Mochyłę.



Aż do przerwy wynik utrzymuje się bez zmian, przy czym obydwaj bramkarze są w równej mierze zatrudnieni.

Po zmianie pól Czesi uzyskują coraz wyraźniejszą przewagę. Ciężko pracuje obrona i pomoc Cracovii, gdyż atak białoczerwonych na moment nawet nie potrafił utrzymać piłki.

W 17-tej minucie Hymczak ratuje, wybijając bombę Müllera na róg. Precyzyjnie bity róg Scasnego wyłapuje pewnie i **w pięknym stylu Hymczak, ale w tym samym momencie popełnia błąd, wykopując piłkę pod nogi Mikes'a,** — który momentalnie strzela do pustej bramki

i Czesi prowadzą 2:1.

W 22-giej minucie za rękę na polu karnym sędzia dyktuje rzut w jedenastkę. Szeliga strzela celnie, ale zbyt słabo i Stanek broni na róg.

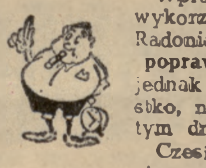
Następny okres gry — to pojedynek szóstki obronnej Cracovii z całą drużyną czeską. Pomoc białoczerwonych pracuje teraz bez zarzutu, zasila atak seriami dobrych piłek, atakowcy jednak tracą je prawie z reguły w pierwszym starciu z przeciwnikiem.

W 36-tej minucie, po rogu bitym przez Scasnego, Capek.

strzela głową trzecią bramkę

przesądzając w ten sposób wynik spotkania.

Jabłoński II przechodzi do ataku, zamieniając pozycję z Majeranem, jest już jednak za późno.



Wprawdzie Szewczyk wykorzystując podanie Radonia

poprawia wynik na 3:2

jednak jest to już wszystko, na co Cracovię w tym dniu stać.

Czesi grają na czas i utrzymują wynik.

Zwycięstwo drużyny czeskiej należy uważać za całkowicie zasłużone, gdyż mieli w drugiej połowie meczu oni dużo więcej z gry.

Widzów około 5 tysięcy.

A. G.

ŁKS mistrzem bokserskim Polski
Milicyjny KS wicemistrzem

W dniu wczorajszym odbyły się dwa spotkania bokserskie o tytuł drużynowego mistrza Polski, które w dużej mierze wyjaśniły sytuację w tabeli.



Zwycięstwo ŁKS-u odniesione nad Wartą w Poznaniu świadczy niedwuznacznie, iż tytuł mistrza Polski słusznie się należy łodzianom.

Zwycięstwo zaś Milicyjnego KS nad Tęczą wzmocniło poważnie szanse gdańszczan na zdobycie wicemistrzostwa.

ŁKS—WARTA 9:7

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przyniosło ciężko wywalczone zwycięstwo łodzianom, dzięki któremu zapewnili oni sobie definitywnie tytuł mistrza Polski.

Wyniki techniczne meczu przedstawiają się następująco:

(Na pierwszym miejscu bokserzy ŁKS-u):

w wadze muszej zwycięża Kamiński nad Lidtkem;

w wadze koguciej Różycki wygrywa z Konieczką;

w piórkowej — Marcinkowski remisuje z Szymańskim;

w lekkiej — Bonikowski remisuje z Ratajczakiem;

w półśredniej — Olejnik wygrał z Vogtem;

w wadze średniej — Pisarski zremisował z Adamskim;

w wadze półciężkiej — ŁKS oddał pukty valkowerem i **w ciężkiej** Zylis przegrał na punkty z Klimeckim.

KS MILICYJNY (Gdańsk) — TĘCZA (Łódź) 9:7 W BOKSIE

ŁÓDŹ (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbył się mecz o mistrzostwo pięściarskie Polski pomiędzy KS Milicyjnym z Gdańska a łódzką Tęczą.

Zwycięstwo odnieśli pięściarze gdańscy w stosunku 9:7.

Klasa „B" ruszyła ze startu



KRAKÓW. W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki drugiej rundy kl. B. Zaraz na wstępie doszło do szeregu niespodzianek, z których największymi są porażki leaderów grupy I i III-ej, Wieliczanki i Bieżanowianki.

Poniżej podajemy sprawozdania z niedzielnych spotkań, a tabelki poszczególnych grup podamy w jednym z najbliższych numerów „Echa".

SKAWINKA — NADWIŚLAN 1:1

(lw) Po grze stojącej na wyrównanym poziomie drużyny podzieliły się punktami. Bramkę dla Skawinki uzyskał Dziedzic E., dla Nadwiślanu Sarna.

KROWODRZA — CZYŻYNY 2:1 (1:1)

(t) Na boisku Nadwiślanu rozegrano spotkanie pomiędzy drużynami Krowodrzy i Czyżyn.

Zwycięstwo odniosła drużyna Krowodrzy, pokonując Czyżyny w stosunku 2:1 (1:1).

Honorową bramkę dla Czyżyn uzyskał Bujak.

RAKOWICZANKA — KS BOCHEŃSKI 3:3 (2:1)

(bt) Zawody wczorajsze przyniosły wynik nierozstrzygnięty 3:3 (1:2).

Dla drużyny gości bramki uzyskał: Mostaj I i Mostaj II, oraz Dziurzycki.

Dla gospodarzy punkty zdobyli: Kawula, Piotrowski i Gubut z karnego.

Sędzia p. Popłatek zbyt drobiazgowy.

Gra prowadzona była żywo, chociaż zbyt ostro, w czym szczególnie celowała Rakowiczanka.

Mimo wysokich kar, jakie nakłada WG i D za niesportowe zachowanie się graczy, doszło do nieprzyjemnego incydentu, w wyniku którego gracz Rakowiczanki spoliczkował sędziego liniowego gości.

KS GRZEGÓRZECKI — OM TUR AKS 2:0 (1:0)

(zj) Rozegrane w dniu wczorajszym w Bochni spotkanie pomiędzy KS Grzegórzeckim i OM TUR AKS zakończyło się zwycięstwem drużyny Grzegórzeckiego w stosunku 2:0 (1:0).

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Kaczoł i Hajdecki.

Sędzia p. Łyskowski dobry.

KS ŁOBZOWIANKA — KS KMITA 10:3 (4:1)

(ow) Leader w swej grupie Łobzowianka pokonała wysoko drużynę KS Kmita, wygrywając w stosunku 10:3 (4:1).

Przez cały czas gry Łobzowianka wykazała dużą przewagę i wynik spotkania jest wiernym odzwierciedleniem przebiegu gry.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Malicki 2, Piszak 2, Jabłoński 3, Hajdziński, Pawlikowski i Iwański po 1.

Dla pokonanych: Strzelicki 2 i Mosur 1.

DALIN — KS POCZTOWY 4:1 (1:0)

(st) **W meczu o mistrzostwo B klasy drużyna TS Dalin z Myślenic pokonała wczoraj na boisku Olszy krakowski KS Pocztowy w stosunku 4:1 (1:0).**

Gra toczyła się przy przewadze Dalinu, dla którego bramki zdobyli: Kudas 2, Łumzik i Serafin po 1.

Dla Pocztowców honorowy punkt uzyskał Tomczyk z karnego.

PRĄDNICZANKA — BIEŻANOWIANKA 3:1 (1:1)

(wd) W spotkaniu o mistrzostwo klasy B Prądniczanka pokonała Bieżanowiankę w stosunku 3:1 (1:1).

Bramki dla Prądniczanki uzyskali Tomczyk 2 i Sybiński 1.

Dla Bieżanowianki Pieczonka.

Sędziował p. Laba b. nieudolnie, nie zważając na spalone i na sędziego liniowego.

BRONOWIANKA — PRĄDNICKI 3:1 (0:0)

(b. w.) Gra z przewagą gospodarzy, do przerwy lepszy w polu Prądnicki.

Bramki dla Prądnickiego uzyskał Sosnowski.

Sędziował p. Bogdanowicz niezdecydowanie.

OM TUR WOLANIA — DĘBNICKI 1:1 (0:0)

(tt) Zawody powyższych drużyn rozegrane wczoraj na boisku Podgórza zakończyły się remisem.

Wolania była drużyną lepszą technicznie, napastnicy wykazali jednak brak dyspozycji strzałowej.

Bramkę dla Wolanii zdobył: Ziętara, dla Dębnickiego — lewy łącznik.

Sędziował p. Bierna.

OLSZA — WIELICZANKA 2:0 (1:0)

(T) Rozegrane na boisku Olszy w ramach mistrzostw B klasy spotkanie wymienionych drużyn zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Olsza miała więcej z gry, uzyskując zwycięskie bramki przez Arsenicza i Łapińskiego II.

BOREK — LEGIA 5:2 (2:1)

(zt) W zawodach o mistrzostwo B klasy rozegranych na stadionie własnym, KS Borek zwyciężył RKS Legię.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kucz 2, Nocula, Baran i Kwaśny po 1.

Dla Legii — Królikowski i Stypuła.

PŁASZOWIANKA — MILICYJNY 1:0 (0:0)

(dw) Jedyną bramkę uzyskuje Sroka. Najlepszy był bramkarz KS Milicyjnego Jakubik. Zawody prowadził [illegible] Hausner.

O mistrzostwo klasy „C"

Wczoraj powtórzono dwa spotkania z pierwszej rundy o mistrzostwo klasy C.

Wyniki tych spotkań są następujące:

MIECHÓW—PYCHOWIANKA 2:0 (0:0)

(fs) Przewaga Pychowianki. Pod koniec zawodów inicjatywę przejmuje Miechów.

Bramki uzyskali: Grzegórzka i samobójczą Szczypczyk.

GAZOWNIA—WIŚNICZ 2:1 (1:0)

(gs) Do przerwy gra wyrównana, po pauzie przygniatająca przewaga Gazowni.

Bramki zdobyli dla zwycięców: Nowiński i Ryba. Dla Wiśnicza — Romański.

W najbliższą niedzielę rozpocznie się druga runda.

OM TUR zwycięża w biegu na przełaj

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie bieg na przełaj, który zgromadził na starcie przeszło 400 zawodników i zawodniczek.

W biegu dla seniorów na dystansie około 3,5 km zwyciężył Czajkowski (Syrena) w czasie 13:04,9, przed Skrzypczakiem (OM TUR) i Śmigielskim (Legia).

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył OM TUR przed Zrywem i Głuchoniemymi.

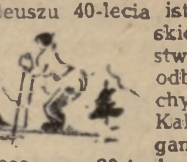
W konkurencji żeńskiej na dystansie ok. 1000 m pierwszą była Kłosówna (Legia) w czasie 3:45,3 przed Kaniewską (OM TUR) i Szymczak (Zryw).

Drużynowo zwyciężył OM TUR przed Głuchoniemymi i Legią.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął OM TUR przed Zrywem, Legią, Głuchoniemymi i Syreną.

Slalom-gigant w Zakopanem

ZAKOPANE (tel. wł.) W ramach jubileuszu 40-lecia istnienia Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarskiego odbył się w suchym żlebie na Kalatówkach gigant-slalom na trasię 800 m o 20-tu bramkach.



Kierownikiem zawodów był p. Jasiński, a w skład kolegium sędziowskiego weszli: dr Boniecki i p. Ciaputa.

Wyniki slalomu przedstawiają się następująco:

Panowie:

1) Bujak T. 1,17 min.
2) Turnak Adam 1,17 min.
3) Górski W. 1,19 min.
4) Szpunar J. 1,24 min.
5) Pochwalski 1,25 min.

Panie:

1) Wyrobkowa Z. 1.32 min.
2) Woźniakiewicz W. 1,37 min.
3) Chanówna U. 1,59 min.

Warunki slalomu były bardzo ciężkie ze względu na mgię.

W zawodach udział wzięli amatorzy-turyści.

I kolarze czescy pilnie trenują

PRAGA. Kolarze czescy poważnie przygotowują się do głośnego biegu kolarskiego Warszawa—Praga—Warszawa. Wybrani kolarze udają się do znanej miejscowości kuracyjnej na Słowacji — Piestany (Piszczany) na 3-tygodniowy obóz kondycyjny.

Czyż mistrzem Polski w kolarskim biegu na przełaj

W niedzielę odbył się we Wrocławiu bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski, zakończony niespodziewanym zwycięstwem młodego zawodnika łódzkiego, Czyża.

Trasa biegu była dość trudna, dzięki zaś niedopatrzenia organizacyjnego zawodnicy zmylili trasę.

Sensacją biegu było zajęcie dalekich miejsc przez takie asy kolarstwa polskiego, jak Napierałę, Pietraszewskiego czy Grzelaka.

Ostateczna kolejność miejsc przedstawia się następująco:

1) Czyż (ŁKS) 55,58), 2) Wandor (Legia), 3) Wójcik (SKP W-wa), 4) Siemiński (Elektr.). 5) Kapiak.

Wisła — SK Nusle 5:1 (3:0)

(Dokończenie ze str. 1)



W ataku **Kohut**, szczęśliwy strzelec czterech kolejnych bramek mądrze szafuje siłami. **Nie przeciążając się zbytnio, w decydującym momencie zdobyć się potrafi na zaskakującą szybkość i strzał.** Poza nim jeszcze ambitny i zacięty **Cisowski** i częściowo **Rupa** zadowolili w tej linii. Słabiej wypadła praca bojaźliwego **Wandasa** i surowego jeszcze Mamonia.

Sumą wartości Wisła górowała wyraźnie nad przeciwnikiem, który w dniu wczorajszym zawiódł w dodatku strzałowo.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Pierwsze minuty — to zmienne ataki obu drużyn. Smolarek broni dwukrotnie strzałów Vohanka.

W 7-mej minucie **sędzia dyktuje rzut karny, ale Rupa strzela zbyt słabo i Szafranek broni.** Broni on także kolejny strzał Cisowskiego, a za chwilę zawodzi po raz drugi Rupa, marnując stuprocentową okazję do strzelenia bramki.

Po kilku minutach zmagań na środku boiska piłkę wywalcza Cisowski— dalekie jego podanie przejmuje Kohut i

pięknym voley'em strzela nieuchronnie.

Wisła prowadzi 1:0.

Bramka ta uspokaja do tej chwili nerwowo grającą Wisłę, zyskuje na tym współpraca całego zespołu, a akcje są coraz płynniejsze. Mimo to dopiero w 37-mej minucie pada druga bramka.

W „mętliku" podbramkowym Kohut dochodzi do piłki

i po raz drugi umieszcza ją w siatce.

Czesi inicjują teraz kilka groźnych ataków, — **defensywa Wisły wkracza** jednak na czas i niedopuszcza przeciwnika do strzału. Natomiast wracający powoli spod bramki czeskiej Kohut otrzymuje od losu przypadkową piłkę, mija obrońcę i z najbliższej odległości

strzela trzecią bramkę,

ustalając wynik pierwszej części gry.

Tuż po przerwie o mało nie powtarza się historia z poprzedniego dnia. **Wykop Smolarka przejmuje pomocnik czeski, momentalnie oddaje strzał do pustej bramki, piłka jednak idzie na aut.**

Przez kilkanaście minut Nusle utrzymuje grę otwartą, po czym coraz wyraźniej zaznacza się przewaga Wisły. Dwukrotnie po strzałach Kohuta i Legutki **ratuje gości poprzeczka,** a już za chwilę robi się gorąco pod bramką czeską. Przez kilka minut Wisła regularnie oblega bramkę przeciwnika.

W 30-tej minucie Cisowski strzela płasko. Szafranek broni w rzadko oglądany sposób, **robiąc przy nakrywce kozłołka.** Wypuszczoną przez niego piłkę dobija z bliska Kohut,

zdobywając w ten sposób czwartą z kolei bramkę.

W 34-tej minucie **Horak wywalcza piłkę i dalekim strzałem, nie bez winy Smolarka zdobywa honorowy punkt.**

Podrywa to drużynę czeską, która przeprowadza kilka groźnych ataków, ciągle jednak bez wyniku.

Po przeciwnej stronie przerywa się znów Kohut, **ale ostry jego strzał wybija Szafranek na gór.**

Na 2 minuty przed końcem Rupa wykorzystuje piękną centrę Cisowskiego i głową

plasuje piłkę w róg bramki,

ustalając w ten sposób wynik spotkania.

Widzów około 6 tysięcy.

Sędzia p. Bartyzel b. dobry.

A. G.

Odpowiedzi Redakcji

Tym, którzy nadesłali zapytania w sprawie zdjęć i wiadomości zamieszczonych na str. 4-ej w ostatnim numerze „Piłkarza" z dnia 31 marca br. wyjaśniamy, że tak zdjęcia, jak i wiadomości pochodzą z Agencji „Prima Aprilis", która obsługuje wszystkie pisma raz w roku, a mianowicie 1-go kwietnia.

Agencja ta bynajmniej nie twierdzi, że wiadomości jej są prawdziwe, a zdjęcia autentyczne.

BBB. Zakład Pan wygrał. W roku 1939-tym było 10 klubów w lidze, a dopiero w roku 1940 zamierzano ligę powiększyć do 12-stu drużyn.

P. KAZIMIERZ Z. Na razie nie skorzystamy.

P. POLLAK — PRZEMYŚL. Prosimy o nadsyłanie wiadomości z tamtejszego terenu.

W. S. S. W PRZEMYŚLU. DELEGATURA W JAROSŁAWIU. Uwagi Panów przesłaliśmy naszemu korespondentowi z Jarosławia.

P. JÓZEF D. Niestety takie są przepisy. Za wyrazy uznania dziękujemy.

P. STEFAN SZ. Część nadesłanych rysunków wykorzystamy.

P. E. B. Mistrzem Polski zostaje ta drużyna, która zajmie pierwsze miejsce w rozgrywkach Klasy Państwowej. Żadnych eliminacji pomiędzy pierwszymi trzema drużynami nie będzie.

A to Pan zna?

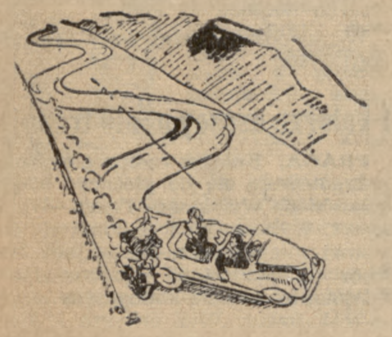
SIŁA PRZYZWYCZAJENIA



Gdy waterpolista gra w piłkę nożną.



Gdy debiutant strzela karnego.



— Niech pan jedzie ciszej... mąż śpi...

*

Pięcioletni Krzyś słucha transmisji z opery „Carmen". Gdy po skończeniu pierwszego aktu zerwała się burza oklasków, chłopczyk zwrócił się do matki z pytaniem:

— Mamusiu, to teraz strzelili bramkę?

Felietonik SPORTOWY

Kiedy siedzący obok mnie na trybunie starszy pan, wydał okrzyk triumfu przy wykonywaniu rzutu autowego, popatrzałem na niego zdziwiony.



Kiedy Różankowski upadł na ziemię po brzydkim faulu obrońcy gości, mój sąsiad zaczął bić brawo.

Kiedy sędzia odgwizdał spalonego pod bramką Cracovii, starszy pan popatrzał na mnie ze zdumieniem i po chwili zapytał:

— Czemu on gwizda, a?...

— Bo był „ofsid"...

— Dlaczego?...

Wzruszyłem ramionami i odwróciłem się bokiem do ignoranta.

— Szkoda słów — pomyślałem — i tak gość nic nie zrozumie.

Denerwowały mnie tylko dzikie okrzyki faceta w najniestosowniejszych momentach, oraz otwarte jego usta przy każdym gwizdku sędziowskim.

Starszy pan, widząc, że ode mnie nie dowie się niczego, męczył swymi idiotycznymi pytaniami cierpliwą panienkę w kapelusiku z trzema piórkami na sztorc.

— Czemu ten blondyn tak się rozpędza do tej piłki, skoro mu nikt nogi nie podkłada, a?...

— To Parpan... Będzie bił wolnego...

— Za co?...

— Za nic, tylko tak...

— Jak?

— No, po prostu; będzie wykonywał rzut wolny.

— Aaa, już wiem...

A po chwili:

— To jemu tak wolno, temu zielonemu?...

— Co?...

— No, tak łapać piłkę do ręki... Dlaczego inni tego nie robią, tylko odbijają ją nogami?...

Panienka w kapelusiku z trzema piórkami cierpliwie udzielała wyjaśnień, kiwała przecząco główką, uśmiechała się, i mówiła, mówiła, mówiła.

W czasie pauzy przecisnęła się obok nas i przeszła do innego rzędu. Widziałem jak ocierała różową chusteczką zroszone potem czoło. Gość zaczął znowu:

— A dlaczego jedni poszli sobie z boiska a drudzy zbili się w kółko na środku, a?...

— Bo im tak wygodniej! — wrzasnąłem. — A pan jak się nie zna na piłce, to niech pan siedzi w domu!

Popatrzał na mnie smutno i zamilkł. Żal mi się go zrobiło i tym razem ja sam zagabnąłem go:

— To pan pierwszy raz na meczu?

— Pierwszy raz. I widzi pan gra mi się podoba, tylko najgorsze jest to, że nie wiem o co tu chodzi... Kiedy mam bić brawo, a kiedy ryczeć jak inni. Ale to nie moja wina...

— No, myślę...

— Niech mnie pan wysłucha — prosił. — Co miałem zrobić?.. Żona wyjechała do Zakopanego na Święta, syn poszedł na mecz, córka znów do koleżanki. A ja sam, w pustym domu. Przeczytałem w gazecie o tym meczu i myślę sobie: Antoś, nie znasz się wprawdzie na tym, ale jak tam będzie dziesięć tysięcy ludzi co się znają na sporcie, to idź i ty... I poszedłem. Siedziałbym, mój panie cicho, nic bym się nie pytał, co to się na boisku dzieje, ale przyznam się panu, że mi się ta gra podoba. Jak Boga kocham!

Więc co zrobić, żeby ryczeć, tak jak inni o tak: „Fuuuj!!!"

Ryk ignoranta wywołał popłoch na trybunach. Setki głów zwróciło się w naszą stronę.

— Niech pan przyjdzie na przyszły mecz — szepnąłem w ucho memu sąsiadowi — poinformuję pana.

Uścisnąłem przelotnie rękę nowego entuzjasty piłki nożnej i poszedłem szukać znajomych.

Starszego pana otoczyła grupka porządkowych i po chwili zauważyłem, jak mój były sąsiad płynął majestatycznie ku wyjściu w konwoju panów z opaskami.

Na meczu z Nusle nie widziałem go. Czyżby się zraził po pierwszym meczu? T. DOBOSZ

Proszę nas zdjąć



„Piłkarz" staje się coraz popularniejszy przynosząc w treści najnowsze wydarzenia z życia sportowego.

Zdjęcie nasze przedstawia dwóch młodych entuzjastów piłki nożnej, z zaciekawieniem oglądających ostatni numer.





Prawie pewnymi kandydatami słowiańszczyzny na zdobycie złotych medali na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie są: widoczna po lewej doskonała dyskobolka radziecka Nina Dumbadze oraz po prawej doskonały długodystansowiec czeski Emil Zatopek.





Rozgrywki ligowe we Włoszech są w pełnym toku, przy czym na czele tabeli znajduje się obecnie F. C. Milano.

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają nam po lewej fragment z meczu Vincenza—Livorno 1:0, po prawej zaś moment zawodów Juventus—Alessandria 6:1.

dlaczego?

Dwa tygodnie temu rozegrane zostały w Katowicach finałowe rozgrywki w piłce koszykowej o wejście do Ligi.

Zawody te nie stanęły niestety na odpowiednim poziomie a protesty drużyn oraz sprzeczne zarządzenia delegata PZPR z jednej a przewodniczącego WG i D z drugiej strony wprowadziły wiele niepotrzebnego bałaganu.

Pierwszym zasadniczym błędem był przyjazd na mistrzostwa piątej drużyny a mianowicie — Warty I-B, którą widocznie WG i D PZPR nie zawiadomił na czas, że mimo zdobycia mistrzostwa grupy, w finałach udziału brać nie może.

Cóż Warta jednak była już na miejscu i chcąc zatem ratować sytuację zarządzono zupełnie nieformalną i niepotrzebną rozgrywkę pomiędzy „Zielonymi" i „Chemią".

Warta przegrała i odjechała z powrotem do Poznania. Pozostałe zaś drużyny rozpoczęły mecze finałowe.

W spotkaniu Cracovii z Pomorzaninem zaistniała konieczność dogrywki, która w rezultacie przyniosła zwycięstwo Pomorzaninowi. Cracovia zakłada protest twierdząc, że zmianę boisk przy rozgrywce zarządzono dopiero po trzech minutach. Obecny na zawodach delegat PZPR-u odrzuca nieistotny protest — nie długo jednak po tym fakcie przyjeżdża na zawody przewodniczący WG i D PZPR-u i unieważnia decyzję delegata nakazując powtórkę meczu.

Oczywista Pomorzanin nie godzi się na to i robi odwołanie do Zarządu PZPR-u.

W atmosferze protestu, w atmosferze nieświadomości rozgrywane są dalsze zawody.

Wreszcie zakończono finały. Według wyników osiągniętych na boisku, pierwsze miejsce zajęła „Zgoda", drugie Pomorzanin, trzecie Cracovia, czwarte „Chemia".

Po upływie paru dni przychodzi z WG i D PZPR rozstrzygnięcie protestów, które w żadnym wypadku nie można nazwać salomonowym. Mianowicie PZPR decyduje, by powtórzone zostały finały z udziałem trzech pierwszych drużyn.

Obserwując całą tę sprawę trzeba z przykrością stwierdzić, że postępowanie WG i D w tej kwestii nie jest fair.

Postronny obserwator na pewno odnosi wrażenie, że faworyzuje się jedną drużynę i że tę drużynę pragnie się za wszelką cenę wprowadzić do Ligi.

Sprawa ta jest tym przykrzejsza, że w dotychczasowej chlubnej działalności nie było mowy o jakichkolwiek postępowaniach nie zgodnych z zasadami fair play.

Być może, że drugie finały przyniosą inną kolejność miejsca — kolejność, która zadowoli pewne osoby zainteresowane w tej sprawie.

Gdyby zaś stało się inaczej — to przecież można urządzić jeszcze trzeci finał.

(pa)



W dzisiejszym numerze pomówimy o rzucie karnym, gdyż wielu z zawodników nie wie w ogóle za co sędzia może i winien podyktować taki rzut, wielu też nie wie, jak należy wykonać rzut karny, kiedy wolno go dobić, a kiedy nie.

Rzut karny może być podyktowany tylko wtedy, **kiedy piłka znajduje się w grze.**

Podyktowany on może być za przewinienie dokonane w obrębie pola karnego. Jeśli więc przewinienie miało miejsce **na linii pola karnego,** sędzia dyktuje wówczas rzut wolny.

Wszyscy gracze, z wyjątkiem bijącego rzut karny i bramkarza chroniącego bramkę, muszą znajdować się **poza polem karnym.**

Bramkarz musi stać na linii bramkowej, aż do chwili wykonania rzutu. Nie wolno mu skakać po linii bramkowej w tym celu, by zmylić przeciwnika, ani też wybiegać do przodu.

Jeśli gracz wykonujący rzut karny kopnie piłkę, a ta odbije się od poprzeczki lub słupka — to **nie wolno temu samemu graczowi kopnąć jej po raz wtóry,** gdyż popełnia przewinienie, wykonując rzut dwukrotnie, co zabronione jest przepisami. Natomiast jeśli piłkę odbije bramkarz, wówczas ten sam gracz, który egzekwował rzut karny, **może dobić piłkę do bramki.** Gdy piłka odbije się od słupka względnie poprzeczki, może dobić ją, czyli poprawić rzut — **inny zawodnik.**

Rzut karny dyktuje sędzia za podstawienie nogi przeciwnikowi będącemu przy piłce, w obrębie pola karnego, za „faul" na polu karnym i za **rozmyślne** dotknięcie piłki ręką.

Dla wykonania rzutu karnego, **gra może być przedłużona!**

Jeżeli z takiego rzutu zostanie zdobyta bramka, gra kończy się **natychmiast po jej zdobyciu.** Jeśli jednak piłka nie wpadnie do bramki, lecz bramkarz obroni piłkę, względnie odbije ją w pole — gra kończy się z momentem odbicia piłki przez bramkarza.

Czy wiecie, że...

...Sleska Ostrava pokonała w tym roku podczas pobytu w Szwajcarii FC Basel 2:1.

*

...Kobiecy rekord światowy długości skoku na nartach ustanowiła zawodniczka norweska Kolstadt w roku 1938, skacząc na odległość 70 m.

*

...Hikorami nazywamy narty sporządzone z kanadyjskiego drzewa orzechowego, posiadającego długie, równoległe włókna.

*

...Niesamowity dystans 120 km przepłynął zawodnik radziecki Fausulin w październiku ub. roku na Wołdze. Przebywał on w wodzie niespełna dobę! (23 g. 53 min.).

*

...W starożytności istniały już proporce olimpijskie z podobnym do obecnego symbolem trzech kół oznaczających Azję, Europę i Afrykę.

*

...Mistrzostwa szachowe Polski odbywają się nieregularnie, a nie tak jak we wszystkich dziedzinach sportowych co roku. Rozpoczynający się w niedzielę turniej jest 6-tym w ogóle, a drugim powojennym mistrzostwem Rzeczypospolitej.

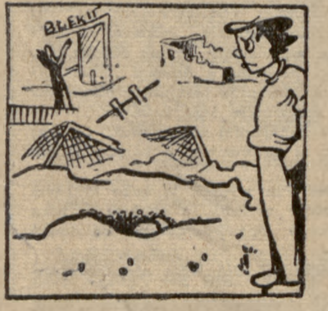


5)

Rys. T. Myszkowski
Tekst Marian Tychowski

*

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Świetnie się zapowiadająca kariera piłkarska Marka została gwałtownie przerwana. Jedna z pierwszych bomb, które w dniu 1 września 1939 r. spadła w jego mieście, zniszczyła zupełnie stadion sportowy „Błękitnych".



Marek postanowił wywędrować z rodzinnego miasta — nie miał tu właściwie nikogo. Jak tysiące innych pomaszerował z plecakiem na ramionach na Wschód, w ciągłym a bezskutecznym poszukiwaniu wojska, do którego mógłby się zgłosić.



Maszerował już kilka dni wśród tłumu podobnych sobie zakurzonych i zmęczonych postaci.

Jednego dnia zauważył w tłumie dobrze znaną sobie sylwetkę Wisi, b. sekretarkę „Błękitnych". Wisia szła już ostatkiem sił.



Zeszli z drogi pod pobliski lasek i zasiedli na trawie. Marek wyjął skromne zapasy i zaczął przygotowywać posiłek, słuchając równocześnie opowieści dziewczyny.

Wszyscy szli to i ja poszłam...



Marek zdążył przekonać Wisię o bezcelowości jej dalszej wędrówki. Zmęczona Wisia zgodziła się usłuchać Marka i wrócić do domu.

Marek znikał już w oddali śląc ostatnie pozdrowienia, — niech cię Bóg prowadzi, szepnęła Wisia.

(c. d. n.)